

Decyk, Jan

Eschatologiczna myśl św. Pawła Apostoła inspiracją dla posoborowej liturgii pogrzebu

Studia Płockie 37, 45-56

2009

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Jan Decyk

ESCHATOLOGICZNA MYŚŁ ŚW. PAWŁA APOSTOŁA INSPIRACJĄ DLA POSOBOROWEJ LITURGII POGRZEBU

Eschatologia jest jedną z najmniej znanych dziedzin chrześcijańskiej wiary i najczęściej bywa postrzegana z punktu widzenia rzeczy ostatecznych człowieka, bądź też w perspektywie linearnej – jako zdarzenie przyszłe, jako Paruzja czyli powrót Chrystusa w chwale. Dla głębszego zrozumienia istoty eschatologii warto spojrzeć na nią w kontekście liturgii Kościoła, bowiem sprawowanie Bożych misterii umożliwia już obecnie wejście, i to w coraz większym stopniu, w czas Boga. Oznacza to, że ludzkie istnienie w czasie kieruje się ku przeznaczeniu eschatologicznemu, otwierając się na „eschaton”, tę nową i ostateczną rzeczywistość dziejów zapoczątkowaną w Chrystusie¹.

Każda celebracja liturgiczna jest antycypacją Paruzji Chrystusa urzeczywistniającą się we wspólnocie modlącego się Kościoła. Zwłaszcza Eucharystia – jest przyjściem Pana, a zarazem antycypacją Paruzji ostatecznej.

Ten walor aktualności eschatologii znalazł odbicie w odnowionych obrzędach pogrzebowych, dla których ważną inspirację stanowi myśl eschatologiczna św. Pawła Apostoła, uzewnętrzniająca się w jego apostołskiej działalności, a także w pozostawionych listach.

1. Właściwe rozumienie eschatologii

Termin *eschatologia* pochodzi od dwóch greckich pojęć: *eschatos* – ostateczny; *logos* – słowo i oznacza dziedzinę wiedzy religijnej lub doktrynę traktującą o końcu ludzkiego życia, a także kresie istnienia świata oraz o wiążących się z nimi zagadnieniami ludzkiej śmierci, pośmiertnego losu i przeznaczenia człowieka, jego zmartwychwstania, życia wiecznego, przebóstwienia.

W eschatologii chrześcijańskiej – ze względu na jej przedmiot – przyjął się podział na eschatologię ogólną, powszechną czy generalną i indywidualną czy jed-

¹ Por. B. Riondet, *La Liturgie des Heures: Entrer dans le temps de Dieu*, Liturgie, Décembre 2001, nr 117, s. 308.

nostkową. Pierwsza dotyczy świata jako całości – jego końca poprzedzonego wydarzeniami o charakterze kosmicznym, w wyniku których wyłoni się nowe stworzenie. Eschatologia indywidualna natomiast ma za przedmiot pośmiertny los konkretnego człowieka, perspektywę jego życia wiecznego, zbawienia, raju, nagrody lub kary. Podział ten ma charakter jedynie metodologiczny, ponieważ rzeczywistość ostateczna pojedynczego człowieka łączy się ściśle z perspektywą eschatyczną całego kosmosu, gdyż są to rzeczywistości komplementarne.

Chociaż ostateczną perspektywą chrześcijańskiej eschatologii jest powtórne przyjście Chrystusa, to jednak nie można jej uważać jedynie za zdarzenie przyszłe, ale za wypełnienie czasów, które zostało zapoczątkowane Wcieleniem i Zbawczym Dziełem Chrystusa. Czasy Objawienia zakończyły się, po nich zaś ma nastąpić integralne urzeczywistnienie Królestwa. Przyszłość eschatologii dotyczy bowiem tego, co ostateczne i wypełnione, a co już się rozpoczęło, a więc ta przyszłość już teraz się uobecnia ².

W potocznym rozumieniu istnieje wprawdzie tendencja do oddzielania czasu Chrystusa od czasu Kościoła i ziemskiej egzystencji człowieka, to jednak eschatologia chrześcijańska akcentuje pewną terażniejszość pomiędzy życiem doczesnym wierzących a Chrystusem. Inaczej to ujmując, chodzi nie tyle o tajemnicę przyszłej obecności Chrystusa, ile o swoistą modulację owej „obecności Tego, który przychodzi” w doczesnej egzystencji ludzkiej. Obecność ta rozpoczęła się Wcieleniem Chrystusa, trwa w rzeczywistości Kościoła od czasów Pięćdziesiątnicy, a swój szczyt osiągnie w blasku chwały w Dniu Pańskim. Tak przeżywana obecność Chrystusa stanowi terażniejszość eschatologii, jej „modus kościelny i ustawiczny”. Można zresztą uznać, że wszystko, co umożliwia człowiekowi wejście w dynamikę obecności „Tego, który jest, który był i który przychodzi”, należy do eschatologii ³.

Eschatologia stanowi także refleksję nad ludzką egzystencją nadprzyrodzoną w Chrystusie, który jest ostatecznym celem człowieka. Chrystus jest nie tylko przeszłością i początkiem, nie tylko terażniejszością świata «Który jest», ale także, może przede wszystkim jest Omegą, Ostatnim, Końcem, Tym, który przychodzi (Ap 1,8; 4,8; 22,13)⁴. Tym, który wypełnia wszystkie czasy, jest Jezus Chrystus. On jest umiłowanym przez Ojca „przed założeniem świata” (J 17, 24); obecnym w czasie stworzenia (por. Hbr 1, 2); działającym w dziejach Izraela (por. 1 Kor 10, 1-4); działającym u boku Ojca i w Kościele (por. Rz 10, 17; Ef 1, 23); On powtórnie przyjdzie „z wielką mocą chwały” (Mt 24, 29-31).

Starotestamentalna refleksja nad śmiercią i rzeczywistością eschatyczną człowieka pojawia się już w kontekście faktu usunięcia człowieka z raju (Rdz 3, 19-23). Idea starotestamentalnej eschatologii oparta jest na ciągu rozwijających się i po-

² Tamże.

³ Tamże.

⁴ Por. W. M. Fac, *Nasza egzystencja w osobie Chrystusa*, w: *Teologia w Polsce* 1, 1 (2007), s. 134.

głębiających obietnic Boga wobec swego ludu. Najpierw jest to obietnica dana w raju (por. Rdz 3, 15), która dotyczy zwycięstwa nad wężem, potem – dana Abrahamowi – obietnica wyprowadzenia narodu do ziemi, którą Bóg mu wskaże (por. Rdz 12, 1-3), do krainy „opływającej w mleko i miód” (Wj 3, 17), a następnie obietnica zawarcia z tym narodem przymierza i ofiarowania mu kraju Kanaan (por. Wj 6, 4).

Stary Testament ukazuje zatem optymistyczną perspektywę eschatologii indywidualnej, w świetle której śmierć nie jest całkowitym unicestwieniem człowieka, lecz posiada perspektywę życia pozaziemskiego. Eschatologia starotestamentalna, poprzez ciąg obietnic i interwencji Boga w dziejach Izraela, jest ukierunkowana na perspektywę nowej, lepszej przyszłości związanej z przyjściem Mesjasza, które ma doprowadzić do powszechnej, a ostatecznie kosmicznej odmiany zarówno świata, jak i kondycji poszczególnych ludzkich jednostek.

Godność osoby ludzkiej w oczach Boga jest tak wielka, że unicestwieniu nie ulegną nawet grzesznicy. Ożywieni tą wiarą Męczennicy potrafili heroicznie znosić karę śmierci, jak siedmiu braci „machabejskich”, którzy w obliczu śmierci zachowywali wiarę w życie pozagrobowe (por. 2 Mch 7, 1-42). Z tą samą wiarą Juda Machabeusz polecił modlić się za tych, którzy zginęli w wojnie z Gorgiaszem (por. 2 Mch 12, 43nn)⁵.

Bóg stworzył człowieka dla nieśmiertelności, a nie dla śmierci, bo – jak przypomina Księga Mądrości: „(...) śmierci Bóg nie uczynił i nie cieszy się ze zguby żyjących” (1,13). Śmierć, będąca skutkiem grzechu pierwotnego „(...) weszła na świat przez zawiść diabła i doświadczają jej ci, którzy do niego należą” (Mdr 2, 24). Podobnie św. Paweł przyczynę śmierci wiąże z grzechem: „Dlatego też, jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli...” (Rz 5, 12)⁶.

Eschatologia Nowego Testamentu wyraża się też poprzez nawiązywanie do eschatologicznych zapowiedzi Starego Testamentu, które znali słuchacze Jezusa. Już na początku swej działalności naucza Jezus: „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię!” (Mk 1, 15). A w rozmowie z faryzeuszami stwierdza wręcz: „Oto bowiem królestwo Boże pośród was jest” (Łk 17, 21) jako rzeczywistość, która jest już obecna i działa (por. Łk 11, 20; Mt 12, 28).

Jednak Jezus po skończeniu swej ziemskiej misji odejdzie, by powrócić w Paruzji na końcu czasów. Jego powtórne przyjście będzie związane z charakterystycznymi znakami, jak powszechny ucisk (por. Mk 13, 19), gwałtowne zmiany w kosmosie (por. Mk 13, 24-25), ukazanie się Syna Człowieczego na obłokach

⁵ Por. M. Gołębiowski, „Postanowione jest ludziom raz umrzeć, a potem sąd...” (Hbr 9, 27, AK 429 (1980), nr 1, s 10n.

⁶ Por. M.-D. Goutierre, Człowiek w obliczu własnej śmierci. Absurd czy zbawienie?, (tł. z franc. A. Kuryś), Wydawnictwo eSPE, Kraków 2001, s. 173.

(por. Mk 13, 26), sąd ostateczny (por. Mt 25, 31-46), czy powstanie umarłych z grobów (por. J 5, 28-30).

Eschatologiczna obecność Chrystusa w świecie, a także antycypacja Jego ostatecznego powrotu urzeczywistnia się poprzez liturgię Kościoła, która jest uprzywilejowanym miejscem eschatologicznej nadziei. Na uwagę zasługują dwa główne kierunki, wedle których ta nadzieja wpisuje się w doświadczenie liturgiczne.

Po pierwsze, wydaje się, że wspólnota apostołska bardzo wczesnie uświadomiła sobie nadejście nowego czasu rozpoczętego w Jezusie. Od chwili Zmartwychwstania, zgodnie z obietnicą Jezusa, Apostołowie doświadczają nowego sposobu Jego obecności, zupełnie realnej, chociaż odmiennej niż ta, do jakiej byli przyzwyczajeni. Po Pięćdziesiątnicy, to właśnie w „zgromadzeniu” zbierającym się na modlitwie i na łamaniu chleba można było doświadczyć komunii z Panem uwielbionym i darów Ducha Świętego ⁷.

Również dla św. Pawła było oczywiste, że Uczta eucharystyczna jest nie tylko anamnezą Tajemnicy paschalnej Chrystusa, ale również eschatologicznym znakiem Jego powrotu: „Ilekoć bowiem spożywacie ten chleb albo pijecie kielich, śmierć Pana głosicie, aż przyjdzie” (1 Kor 11, 26).

Najciekawszym bodaj przejawem doświadczenia eschatologicznego, doznawanego podczas Uczty eucharystycznej Kościoła pierwszych wieków, jest aklamacja „Maranatha”, znajdująca się w tekstach modlitw w Nowym Testamencie. Frazę tę można rozumieć dwojako, albo: „Pan jest obecny” (*Maran atha*), albo: „Przybądź Panie!” (*Marana tha*) i trudno byłoby wybrać tylko jedno z tych znaczeń. Dwuznaczność ta bowiem dobrze oddaje naturę doświadczenia eschatologicznego, jakie jest udziałem uczestników celebracji liturgicznej. Doświadczanie przez nich obecności Chrystusa w zgromadzeniu zebranym dla upamiętnienia Jego działania zbawczego otwiera ich na błaganie o ostateczny powrót Pana ⁸.

Po drugie, niewiele oznak wskazuje na to, by przeżywanie Paschy chrześcijańskiej w pierwotnym Kościele koncentrowało się głównie na Zmartwychwstaniu Chrystusa, raczej pierwotna treść tych obchodów obejmuje całość dzieła Odkupienia, od Wcielenia – przez Mękę, Śmierć i Zmartwychwstanie – po chwalebny powrót Chrystusa. Ta „globalna” *anamnesis* Odkupienia bardzo wczesnie rozciągnęła się na następnych pięćdziesiąt dni, stając się jednym dniem święta, „wielką niedzielą” o cechach eschatologicznych.

W czasie oddzielającym dwa przyjścia Pana, pomiędzy Jego Zmartwychwstaniem a oczekiwaną Paruzją, liturgia chrześcijańska pierwszych wieków daje świadectwo eschatologii powściągliwej, która skupia się na tym, co najistotniejsze. Modlitewne oczekiwanie ostatecznego wypełnienia obietnic opiera się na aktualizującej pamięci ekonomii Chrystusa, która umożliwi doświadczenie Jego obecności ⁹.

⁷ Por. B. Riondet, *La Liturgie des Heures*, art. cyt., s. 310.

⁸ Tamże, s. 311.

⁹ Tamże, s. 317.

Taka eschatyczna rzeczywistość była udziałem chrześcijan pierwszych wieków, którzy na wieczność patrzyli poprzez pryzmat wiary w Chrystusa, zgodnie ze słowami Apostoła Narodów: „(...) obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie” (Ga 2, 20). Życie w Jezusie Chrystusie, które rozpoczyna się dla chrześcijan na chrzcie świętym, daje im przystęp do Ojca dla szczęśliwego życia w wieczności. Dlatego i śmierć, będąca współumieraniem z Jezusem Chrystusem, prowadzi do wspólnego z Nim zmartwychwstania¹⁰.

2. Śmierć i Zmartwychwstanie Chrystusa eschatologiczną nadzieją w listach św. Pawła Apostoła

Życie człowieka i jego śmierć można do końca zrozumieć jedynie w świetle wiary w Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał. Chrystus, umierając na Krzyżu, posłuszny woli Ojca, pokonał śmierć i zatriumfował nad nią przez Zmartwychwstanie.

W czasie ziemskiego życia Jezus wielokrotnie zapowiadał własną śmierć, ukazując jej związek z wypełnieniem planu Bożego (Mk 8, 31 nn; 9, 30-31; 10, 32nn). Dzięki śmierci Chrystusa, śmierć ludzka nabrała nowego sensu i stała się drogą, która wiedzie do tryumfu zmartwychwstania i związanego z nim odkupienia. I dlatego, z chrześcijańskiej perspektywy na śmierć nie można patrzeć wyłącznie przez pryzmat zła. Człowiek ochrzczony umiera bowiem z Chrystusem, aby z Nim żyć. Śmierć Chrystusa i umierającego z Nim chrześcijanina należy do istoty Odkupienia, staje się motywem Zbawienia.

A zatem dla chrześcijan śmierć zyskuje nowy sens w Jezusie Chrystusie. W Jego umieraniu na Krzyżu objawia się pełnia Bożej miłości, a także szczyt miłości Chrystusa do Ojca, złożonej w ofierze świadomie i dobrowolnie. Jezus ofiarowuje swoje życie dla otoczenia chwałą Ojca i dla zbawienia człowieka. Bóg Ojciec jako Stwórca człowieka, w Jezusie Chrystusie powołuje go do życia Bożego. W świetle tej tajemnicy, staje się dla chrześcijanina świadectwem ofiary składanej z samych siebie z miłości do innych, bowiem: „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15, 13; por. 1 J 3, 16)¹¹.

Zmartwychwstanie Chrystusa dowodzi, że Jego Śmierć jest śmiercią wszystkich śmierci i jako taka rozpoczyna nowy etap w egzystencji ludzkości. W Jezusie Chrystusie ludzka śmierć ma ściśle historiozbawczy charakter, jest ostatecznym spotkaniem z Bogiem¹². Prawdę o rzeczywistości eschatycznej człowieka przybliżyła logion Chrystusa o śmierci: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity. Ten, kto kocha swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne” (J 12, 24-25).

¹⁰ Por. M.-D. Goutierre, Człowiek w obliczu własnej śmierci, dz. cyt., s. 180n.

¹¹ Tamże.

¹² Por. A. Nossol, Historiozbawcze znaczenie śmierci, AK 429 (1980), nr 1, s. 31.

W podobny sposób dialektykę śmierci tłumaczy św. Paweł: „Przecież to, co siewiesz, nie ożyje, jeżeli wprzód nie obumrze. To, co zasiewasz, nie jest od razu ciałem, którym ma się stać potem, lecz zwykłym ziarnem (...). Podobnie rzecz się ma ze zmartwychwstaniem. Zasiewa się niszczone – powstaje zaś niezniszczalne; siew się niechwalebne – powstaje chwalebne; siew się słabe – powstaje mocne; zasiewa się ciało zmysłowe – powstaje ciało duchowe. Jeżeli jest ciało zmysłowe, powstanie też ciało duchowe” (1 Kor 15, 36-37. 42-44; por. 15, 20-23; 2 Kor 5, 16-17)¹³.

Jejuzosową postawę wobec śmierci ostatecznie wyjaśniają jego własne słowa: „Wszystko, co Mi daje Ojciec, do Mnie przyjdzie, a tego, który do Mnie przychodzi, precz nie odrzucę, ponieważ z nieba zstąpiłem nie po to, aby pełnić swoją wolę, ale Tego, który Mnie posłał. Jest wolą tego, który Mnie posłał, abym ze wszystkiego, co Mi dał, niczego nie stracił, ale żebym to wskrzesił w dniu ostatecznym. To bowiem jest wolą Ojca mego, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w Niego, miał życie wieczne. A Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym” (J 6, 37-40)¹⁴.

W tajemnicy Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa została objawiona człowiekowi prawda o nim samym, o jego życiu dla samego Boga. Chrystus, umierając na Krzyżu i zmartwychwstając, zbawił ludzi i otworzył przed nimi perspektywę życia wiecznego, którą przedstawia Apokalipsa w swojej wizji: „Potem ujrzałem niebo otwarte: a oto – biały koń, a Ten, co na nim siedzi, zwany Wiernym i Prawdziwym, oto sprawiedliwie sędzi i walczy. Oczy Jego jak płomień ognia, a wiele diademów na Jego głowie. Ma wpisane imię, którego nikt nie zna prócz Niego” (Ap 19, 11-12). Wojska nieba w białych szatach, to święci nieba w zwycięstwie miłości Chrystusa umarłego i zmartwychwstałego. Są tam wszyscy wybrani, niezliczone ich rzesze, „z każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków” (Ap 7, 9; por. Ap 7, 9-17), to są ci, co „opłukali swe szaty, i w krwi Baranka je wybielili” (Ap 7, 14).

Przejście człowieka z życia ziemskiego do wieczności jest naznaczone Śmiercią i Zmartwychwstaniem Chrystusa. U szczytu swego jestestwa człowiek dotyka samej istoty chrześcijaństwa – Misterium paschalnego Chrystusa. W kontekście tego Misterium Apostoł Narodów zapytuje: „(...) Zwycięstwo pochłonęło śmierć. Gdzież jest, o śmierci, twoje zwycięstwo? Gdzież jest, o śmierci, twój oścień?” (1 Kor 15, 54n). Odpowiedź na te pytania można odnaleźć w jednej z prefacej o zmarłych (nr 5): „Przez grzech śmierć weszła na świat i wszyscy jej podlegamy, ale Twoja ojcowska miłość sprawiła, że Chrystus nas odkupił odnosząc zwycięstwo nad śmiercią, i powołuje nas do nowego życia”.

Pawłowa wizja spraw ostatecznych jest uzależniona od dzieła Odkupienia, w centrum którego sytuuje się Zmartwychwstanie Chrystusa, będące rękoiścią powszechnego wskrzeszenia umarłych (por. 1 Kor 15, 20-23). W swej eschatologii św. Paweł koncentruje się na dniu powtórnego przyjścia Pana – Paruzji. Być może akcent ten był u św. Pawła związany z przeświadczeniem, że Paruzja nastą-

¹³ Por. C. Bartnik, Teologiczna interpretacja wydarzenia śmierci, AK 429 (1980), nr 1, s 20.

¹⁴ Ten fragment Ewangelii znajduje się w zestawie czytań pogrzebowych.

pi jeszcze za życia Apostoła i współczesnego mu pokolenia, na co mógłby wskazywać tekst z 1 Listu do Tesaloniczan: „To bowiem głosimy wam jako słowo Pańskie, że my, żywi, pozostawieni na przyjście Pana, nie wyprzedzimy tych, którzy pomarli» (4, 15).

Św. Paweł nauczając o jedności w łonie Ciała Chrystusa ukazuje wiarę wspólnoty pierwotnego Kościoła, żyjącej nadzieją apokaliptyczną opartą na wydarzeniach paschalnych Chrystusa. „Potem my, żywi i pozostawieni, wraz z nimi będziemy porwani w powietrze, na obłoki naprzeciw Pana, i w ten sposób zawsze będziemy z Panem” (1 Tes 4, 17).

Doświadczenie Kościoła, „życie w Duchu” zmusza Pawła do coraz silniejszego nalegania na przekształcenie życia chrześcijańskiego (por. 1 Kor 15, 25). Królestwo zaczyna się już teraz, ponieważ w Chrystusie jest nowe stworzenie (por. 2 Kor 5, 15nn). „Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto «wszystko» stało się nowe” (2 Kor. 5, 17). W swoich listach Paweł potwierdza, że zmartwychwstanie już się dokonało (por. Kol 3, 3; 2, 13; Ef 2, 6)¹⁵.

Dla ochrzczonych zmartwychwstanie dokonuje się, według św. Pawła, dzięki mocy mieszkającego w nich Ducha Chrystusowego (por. Rz 8, 23), a nagrodą dla sprawiedliwych będzie życie na zawsze z Panem. Życie chrześcijan jest naznaczone eschatologią, bowiem żyją oni w świecie, którego postać przemija, zaś oni sami są nowym stworzeniem (por. Ga 6, 15).

List do Hebrajczyków nazywa Chrystusa «arcykapłanem dóbr przyszłych» (Hbr 9, 11), którego wierni «zakosztowali (...) wspaniałości słowa Bożego i mocy przyszłego wieku» (Hbr 6, 5), doszli do niebieskiego Jeruzalem i «do Kościoła pierworodnych, którzy są zapisani w niebiosach» (Hbr 12, 23).

Św. Paweł wskazuje na Chrystusa jako Adama eschatologicznego: „Tak też jest napisane – przypomina Apostoła – stał się pierwszy człowiek, Adam, duszą żyjącą, a ostatni Adam duchem ożywiający” (1 Kor 15, 45). Fakt ten ma ścisły związek z perspektywą ludzkiej nadprzyrodzonej egzystencji, bo Chrystus został ukrzyżowany, by uwolnić człowieka z niewoli grzechu (por. Rz 6, 6); bo człowiek współcierpi z Chrystusem, by mieć udział w Jego chwale (por. Rz 8, 17); bo w Chrystusie umiera dla grzechu, by mieć w Nim życie (por. Rz 6, 8).

Św. Paweł w swojej nauce niejako „oswaja” słuchających ze śmiercią, pokazując im perspektywę wiecznej chwały wielokrotnie przewyższającej kondycję obecnych utrapień. W 2 Liście do Koryntian zapewnia: «Niewielkie bowiem utrapienia naszego obecnego czasu gotują bezmiar chwały przyszłego wieku dla nas, którzy się wpatrujemy nie w to, co widzialne, lecz w to, co niewidzialne. To bowiem, co widzialne, przemija, to zaś, co niewidzialne, trwa wiecznie» (4, 17-18). W tym kontekście śmierć jawi się chrześcijaninowi jako zysk (por. Flp 1, 21). Apostoła głosi nadzieję, że zaraz po śmierci człowiek – opuszczając ziemskie ciało – jedno-

¹⁵ Por. P. Guilluy, *Mort, w: Catholicisme hier, aujourd'hui, demain* (Encyclopédie publiée sous la direction: G. Mathon, G.-H. Baudry, P. Guilluy), t. 9, Paris 1982, kol. 759.

czy się z Chrystusem (por. 2 Kor 5, 6-9) i staje przed jego trybunałem (por. 2 Kor 5, 10), gdzie zostają poddane sądowi jego złe i dobre uczynki.

Z osądem zaś ludzkich czynów łączy się kara lub nagroda, na co wskazuje przypowieść o bogaczu i Łazarzu (por. Łk 16, 19-31). Chrystus jednak podkreślał, że przyszedł po to, by ludzi zbawić: «Nie przyszedłem bowiem po to, aby świat sądzić, ale by świat zbawić. Kto gardzi Mną i nie przyjmuje słów moich, ten ma swe go sędziego: słowo, które powiedziałem, ono to będzie go sądzić w dniu ostatecznym» (J 12, 47-48). Ale św. Paweł mówi też o sądzie powszechnym, który będzie miał miejsce w dniu Pańskim, czyli podczas powtórnego przyjścia Chrystusa w chwale; wtedy zdecyduje się los zarówno sprawiedliwych, jak i grzeszników (por. 2 Tes 1, 5-10; 2, 10-12).

Św. Paweł w refleksji nad istotą ludzkiej śmierci używa różnych porównań, które przybliżają zrozumienie jej tajemnicy. Nawiązując do starotestamentalnego określenia śmierci, nazywa ją umieraniem w Panu. Z tego snu zmarli zostaną przebudzeni w chwili Paruzji Chrystusa i co więcej, powstaną oni jako pierwsi (por. 1 Tes 4, 15-17) przed tymi, których Paruzja zastanie przy życiu.

W listach św. Pawła przyjście Chrystusa na końcu czasów często określane jest – znanym już w Starym Testamencie – terminem „dzień Pański”. U św. Pawła jest to dzień Pana naszego Jezusa Chrystusa (por. 1 Kor 1, 8; 2 Kor 1, 14; 1 Tes 5, 2); dzień Pański (por. 1 Tes 5, 2; 2 Tes 2, 2); dzień Chrystusa Jezusa (Flp 1, 6); dzień przyjścia Chrystusa na koniec świata (1 Tes 5, 2)¹⁶.

3. Liturgia pogrzebowa celebracją życia a nie śmierci

Liturgia pogrzebu, sprawowana przez żyjących z racji śmierci bliskiej osoby, jest głoszeniem Chrystusowego Królestwa i zapowiedzią niebiańskiej liturgii. Kościół, sprawując obrzędy za zmarłych, ma na celu przede wszystkim głoszenie chwały Boga i jego Królestwa (por. Łk 9, 60)¹⁷. To przesłanie zostało wyrażone w odnowionej liturgii obrzędów pogrzebowych, w których – zgodnie ze współczesnym zapotrzebowaniem – zostały uwypuklone zarówno treści historiozbowcze, jak i antropologiczne.

Istota śmierci człowieka zjednoczonego z Chrystusem jest paschą odbywaną razem z Nim. Ten wymiar przejścia podkreśla Kościół w obrzędach pogrzebowych odprawiając Mszę świętą przy trumnie zmarłego, proklamując słowo Boże, zapalając świece, przekazując znak pokoju. Kościół poprzez znaki obrzędu pogrzebu pragnie wyrazić jedność i solidarność z człowiekiem w tym szczytowym momencie jego pielgrzymowania z ziemi do nieba. Sam pogrzeb wyraża wiarę w życie wieczne i w zmartwychwstanie umarłych.

¹⁶ Por. J. Stępień, *Teologia Świętego Pawła. Kościół w zbawczym planie Boga*, Wyd. Akademii Teologii Katolickiej, Warszawa 1979, s. 234.

¹⁷ Por. L. – M. Renier, *Les Funérailles. Les chrétiens face a la mort*, Les Editions de l'Atelier, Paris 1997, s. 240.

Sprawowanie Eucharystii uzmysławia prawdę, że Jezus Chrystus, narodzony pomiędzy śmiertelnymi ludźmi, przyszedł, by głosić światu, że śmierć została definitywnie pokonana, a Jego Zmartwychwstanie jest podstawą chrześcijańskiej nadziei na zmartwychwstanie umarłych. Ta nadzieja pozwala człowiekowi ufać, że wszystko cokolwiek dobrego uczynił na ziemi, zostanie potem odnalezione w Królestwie.

Chrześcijańskie rozumienie śmierci sprawia, że celebrowanie pogrzebu staje się rytuałem życia. Szczególne znaczenie w trakcie tego obrzędu ma głoszenie słowa Bożego. W czytaniach z Nowego Testamentu, proponowanych przez Kościół do wykorzystania podczas obrzędów żałobnych, na 15 propozycji aż 13 pochodzi z listów apostołskich św. Pawła Apostoła: sześć z Listu do Rzymian (5, 5-11; 5, 17-21; 6, 3-9; 8, 14-23; 8, 31-35. 37-39; 12, 7-12), dwa z 1 Listu do Koryntian (15, 20-28; 15, 51-57), dwa z 2 Listu do Koryntian (4, 14 – 5, 1; 5, 1.6-10), oraz po jednym z Listu do Filipian (3, 20-21), z 1 Listu do Tesaloniczan (4, 13-14. 17-18), i z 2 Listu do Tymoteusza (2, 8-13). Każde z czytań opatrzone jest krótkim „hasłem” charakteryzującym jego treść: Chrystus zachowa nas od kary; łaska Chrystusa daje życie wieczne; jeśli umarliśmy z Chrystusem z Nim też żyć będziemy; oczekujemy odkupienia naszego ciała; śmierć nie odłączy nas od miłości Boga; w życiu i w śmierci należymy do Boga; w Chrystusie wszyscy będą ożywieni; śmierć zostanie zwyciężona; to, co widzialne, przemija, to, co niewidzialne, trwa wiecznie; mamy wieczne mieszkanie w niebie; zmartwychwstanie ciała; zawsze będziemy z Panem; będziemy żyli z Chrystusem.

Biblijna wizja śmierci postrzega człowieka przez pryzmat życia. Dlatego – oparta na biblijnych motywach – celebrowanie śmierci, a następnie pogrzebu jest celebrowaniem nowego życia. Ból związany ze śmiercią bliskiej osoby jest znakiem przywiązania do życia, czego Kościół w swych obrzędach nie lekceważy, przeciwnie, przewiduje wspomnienie w tekstach liturgicznych o życiu zmarłego, łącząc to wspomnienie z perspektywą życia wiecznego. Podczas pogrzebu chrześcijanina Kościół wychwala Boga za dzieło Stworzenia i Odkupienia, dziękuje za dobro, jakie było udziałem zmarłego, za jego życie na ziemi. W modlitwach liturgicznych prosi Boga, aby czyny zmarłego „poszły za nim”. Przywołuje wszystkie przeżycia jego ziemskiego pielgrzymowania i przedkłada je Bogu na wieczność.

Kościół, sprawując obrzędy za zmarłych – zgodnie z intencją posoborowej, odnowionej liturgii – ma na celu nie tyle grzebanie zmarłych, ile głoszenie Królestwa Bożego (por. Łk 9, 60). Troską bowiem Kościoła powinno być głoszenie wszystkim wiary w Chrystusa Zmartwychwstałego, szczególnie ubogim. Pogrzeb nie jest wprawdzie sam w sobie elementem misji ewangelizacyjnej Kościoła, jak choćby chrzest czy Eucharystia, ale Kościół może też wypełniać część swojej misji, właśnie celebrując pogrzeby¹⁸.

Przejście Chrystusa do Ojca, gdy nadeszła dla Niego godzina Paschy, jest prototypem przejścia człowieka do Boga, które w widzialny sposób dokonuje się

¹⁸ Por. J. Decyk, *Ludzki i Boży wymiar śmierci*, Warszawa 2000, s. 85.

w czasie liturgii pogrzebowej. Właściwie cała liturgia Kościoła jest ustawicznym przechodzeniem do Ojca. Piękno duchowości liturgicznej, zakorzenionej w Misterium Paschalnym, nawiązuje do wymiaru trynitarnego, łączącego w sobie trzy kierunki zbawienia: teocentryczny, chrystocentryczny i pneumatologiczny. Chodzi tu o dynamiczną teologię trynitarną, obecną na kartach Nowego Testamentu, w kerygmie Ojców Kościoła i w konkluzji każdej modlitwy starożytnej liturgii rzymskiej. Wprowadzenie teologiczne i pastoralne do Obrzędów Pogrzebu tak objaśnia tajemnicę ludzkiej paschy: „W obrzędach pogrzebowych swoich dzieci Kościół obchodzi z wiarą paschalne misterium Chrystusa i modli się, aby ci, którzy przez chrzest zostali wszczępieni w śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, z Nim przeszli przez śmierć do życia. Muszą oni przejść oczyszczenie duszy, aby mogli być przyjęci do grona świętych i wybranych w niebie, w ciele zaś będą oczekiwać błogosławionej nadziei przyjścia Chrystusa i zmartwychwstania umarłych”¹⁹.

Liturgia Kościoła jest sprawowana w czasie, który oddziela Zmartwychwstanie Chrystusa od Jego powtórnego przyjścia, dlatego uczestnicy tej liturgii są ludem pielgrzymującym. Tajemnica kryjąca się zasłoną świętych znaków, odnosi się do pełni Chrystusowego Królestwa i wizji niebiańskiej liturgii, będącej hymnem uwielbienia ku chwale Boga – Osobowej Miłości. Liturgia ziemską jest zaledwie cieniem i dalekim odbiciem liturgii niebiańskiej (por. KL 8), ale zarazem antycypacją wiecznej chwały, do której zdąża jako do swego dopełnienia. Liturgia sprawowana w czasie oczekiwania na powtórne przyjście Chrystusa jest jakby drogą Kościoła ku Paruzji.

„Obrzęd pogrzebu – jak naucza ostatni Sobór – powinien jaśniej wyrażać paschalny charakter śmierci chrześcijanina oraz lepiej odpowiadać warunkom i tradycjom poszczególnych regionów” (KL 81). Podczas celebracji pogrzebu Kościół w maksymalnym stopniu winien otwierać się na sytuację kraju, regionu, uwzględniać jego kulturowe uwarunkowania, język, tradycje, by dzięki temu stawać się bliski tym, którzy przeżywają żałobę. W ten sposób Kościół daje świadectwo wobec ludzi, że celebrowanie obrzędów pogrzebowych nie jest wyłącznie rytuałem, ale stanowi wypełnianie służby wobec tych, których mu Pan powierzył²⁰.

Sobór Watykański II zachęca wszystkich do czynnego udziału w liturgii, w tym także do celebrowania niezwyklej paschy człowieka przechodzącego z tego świata do wieczności. W tej pogrzebowej liturgii Kościół przypomina, by w duchu chrześcijańskiej miłości wesprzeć tych, którzy przeżywają ból po stracie bliskich, aby na nowo odnaleźli sens nieśmiertelności.

Celebracja pogrzebu zajmuje ważne miejsce w praktyce pastoralnej Kościoła współczesnego. Gromadzi ona bowiem ludzi wielu rodzin oraz środowisk i jednoczy wszystkich w przeżywaniu śmierci, pogrzebu i cierpienia. Kościół, chce im pomóc w tym tak ważnym egzystencjalnym doświadczeniu.

¹⁹ Wprowadzenie teologiczne i pastoralne, nr 1, w: *Obrzędy Pogrzebu*, Katowice 1991.

²⁰ Por. J. J. Kopeć, *Reforma liturgii pogrzebu dorosłych*, CT 37 (1967), nr 4, s. 182 – 188.

Sprawowanie liturgii pogrzebowej i rozwiązywanie niekiedy trudnych sytuacji ludzkich związanych ze śmiercią i pogrzebem jest zadaniem, z jakim musi się zmierzyć współczesne duszpasterstwo. Dotyczy to między innymi sytuacji, w których dawniej odmawiano pogrzebu na przykład osobom ochrzczonym ale niepraktykującym, samobójcom czy nawet dzieciom nieochrzczonym, bo tak stanowiło prawo kościelne. Dziś staje się to nowym problemem w ramach troski duszpasterskiej.

Wskazaniem dla kapłanów powinna tu być postawa Jezusa, który z troskliwym zainteresowaniem brał udział w pogrzebie, płakał, pocieszał strapiionych, a nawet wskrzeszał umarłych.

Wiara chrześcijańska ukazuje wierzącym radosną nadzieję wieczności, a poczucie bliskości z Bogiem jest właściwym odniesieniem do rzeczywistości eschatycznych człowieka już tu na ziemi. Dla chrześcijanina bowiem śmierć nie jest samym tylko umieraniem, ale „wchodzeniem w życie”, co wyraża tekst prefacji o zmarłych (nr 1): „Życie Twoich wiernych, o Panie, zmienia się, ale się nie kończy, i gdy rozpadnie się dom doczesnej pielgrzymki, znajdą przygotowane w niebie wieczne mieszkanie”²¹.

Nowy Katechizm Kościoła Katolickiego, mówiąc o nieśmiertelności człowieka, odwołuje się między innymi do nauki św. Pawła: „Pojęcie dusza często oznacza w Piśmie świętym życie ludzkie (por. Mt 16, 25-26; J 15, 13) lub całą osobę ludzką (Dz 2, 41). Oznacza także to wszystko, co w człowieku jest najbardziej wewnętrzne (Mt 26, 38; J 12, 27) i najwartościowsze (Mt 10, 28; 2 Mch 6, 30); to, co sprawia, że człowiek jest w sposób najbardziej szczególnie obrazem Boga: «dusza» oznacza *zasadę duchową* w człowieku” (KKK 363). „Ciało człowieka uczestniczy w godności «obrazu Bożego»; jest ono ciałem ludzkim właśnie dlatego, że jest ożywione przez duszę duchową, i cała osoba ludzka jest przeznaczona, by stać się w Ciele Chrystusa świątynią Ducha (por. 1 Kor 6, 19-20; 15, 44-45)” (KKK 364).

* * *

W odnowionych po Soborze Watykańskim II, modlitwach za zmarłych często się pojawia słowo zmartwychwstanie. Człowiek przechodzi po śmierci do wieczności z całym swoim jestestwem, razem z ciałem i duszą ku wysłużonemu dla niego przez Chrystusa zmartwychwstaniu. Stworzony przez Boga i odkupiony przez Jezusa Chrystusa świat przeznaczony jest do życia, także po śmierci.²²

Współczesna teologia preferuje personalistyczną wizję śmierci człowieka, co znajduje odzwierciedlenie w liturgii Kościoła. Coraz rzadziej słyszymy w kościołach modlitwy „za dusze”, częściej za zmarłego człowieka.

Liturgia – także poprzez obrzędy pogrzebowe – uobecnia Dzieło Chrystusa. Poprzez liturgię Chrystus wchodzi w życie człowieka i jego problemy, oświeśla to

²¹ Por. P. Guilluy, *Mort*, w: *Catholicisme hier, aujourd'hui, demain*, art. cyt., kol. 764n.

²² Por. J. Decyk, *Rzeczywistość eschatyczna człowieka według modlitw za zmarłych Mszału Rzymskiego Pawła VI*, Warszawa 1995 s. 238.

życie i przemiana mocą swego Ducha. Dlatego nie sposób zrozumieć człowieka bez Chrystusa, ani też człowieka i Chrystusa bez liturgii. Bez niej nie sposób przepowiadać człowiekowi słowa zbawienia i rozwiązywać jego egzystencjalne problemy. Bez liturgii Chrystus pozostałby postacią historyczną, a nie żywym Zbawicielem.

RÉSUMÉ

L'article „L'idée eschatologique de Saint Paul Apôtre – une inspiration pour la liturgie des obsèques après Vatican II” présente les mystères pascals du Christ dans la célébration, dans l'Église, qui anticipe la parousie du Christ. Selon l'enseignement de Saint Paul, la mort et la résurrection du Christ constituent pour les chrétiens l'espoir eschatologique. L'apôtre nous montre que pour les premiers chrétiens, cet espoir est lié à leur foi. Cet espoir, l'église le présente également aujourd'hui dans les rites des obsèques, où a lieu la célébration de la vie, et non pas celle de la mort.